

10 dni dla Czyścica 24.10.13-2.11.13

Autor: sylka1989 - 09/18/2013 10:02

Jest taki jeden cudowny dzień w roku, kiedy męki całego Czyścica zostają na jedną dobę zawieszane. To Dzień Zaduszny.

We wszystkich nieprzeliczonych Kręgach, na wszystkich poziomach i piętrach niby w bezdennej czeluści gigantycznej kopalni mąk — nastaje świąteczny spokój i cisza...

Dusze odpoczywają... Nie cierpią...

Jak dopływ świeżego powietrza chłodzi je wytężona, zbiorowa modlitwa wojującego Kościoła. Jakaż to ulga! Cóż to za miłosierne wytchnienie! Cały chrześcijański świat, w jednym wielkim porywie współczucia, tęsknoty i miłości, prosi Niebo o łaskę światłości wiekuistej dla zmarłych. Nawet ci ludzie, którzy zazwyczaj o zmarłych nie pamiętają, przychodzą w tym dniu na cmentarz, zmówić, choć jeden pacierz, zaświecić, choć jedno światełko...

Fullia Horak

10 dni dla Czyścica 24.10.13-2.11.13

Witajcie drodzy Przyjaciele

Chce serdecznie zaprosić Was do tego pięknego dzieła „10 dni dla Czyścica” który odbędzie się 24 Października .W tym dniu rozpoczniemy Nowenne za dusze Czyścicowe(nie jest wymogiem koniecznym ale bardzo polecam)-poniżej zamieszczony dokument.Jak co roku proponuję wręcz polecam kilka środków którymi możemy wysługiwać w tych dniach dla naszych Przyjaciół w Czyścicu

1)Eucharystia

2)Sakrament Pojednania

3)Odpusty zupełne i cząstkowe

4)Ofiarowanie cierpień, trudów, radości(Każdy dzień rozpoczynamy od ofiarowania tego dnia dla dusz Czyścicowych)

5)Modlitwa

Cierpiący w Czyścicu są jak żebracy... Czekają, by im ktoś rzucił jałmużnę... Czasem wieki całe czekać muszą i gdyby nie nieustanna za wszystkie dusze w Czyścicu ofiarowywana modlitwa Kościoła, wielu z tych nieszczęśliwych czekałoby daremnie. Świat szybko zapomina o tych, co odeszli a oni, odarci ze wszystkich ludzkich naleciałości, z całej fałszywej godności czy dumy — w jakże niewysłowienie bolesnym opuszczeniu czekają wsparcia! Najbiedniejszy ubogi, najskromniejszy nędzarz — jest królem wobec cierpiącej duszy. Cierpieniem, chorobą, kalectwem, głodem czy opuszczeniem może się jeszcze zasługiwać Bogu, może cierpliwie wszystko znosząc, zaskarbiać sobie Jego łaski i zmazywać winy. Dusza czyścicowa jest zdana już tylko na jałmużnę miłości i pamięci bliźnich, jałmużnę, o którą w dodatku sama upominać się nie może.

Fullia Horak

Każda ofiara, moralna, fizyczna, czy materialna ma zawsze, ale w szczególności w Dzień Zaduszny, ogromną, realną wartość dla dusz czyścicowych. Można za nie ofiarowywać każdy drobiazg. Już choćby sam trud pójścia na cmentarz, niesienie wianka, ścisk w tramwaju, zziębnięcie, przemoknięcie — wszystko! Trzeba tylko świadomie to ofiarowywać. Intencja nadaje ważność i znaczenie każdemu wysiłkowi. Tak samo, jak miłosierna intencja uświęca, bezmyślne nieraz, mechaniczne odklepanie pacierza przez dziada, któremu się daje jałmużnę z prośbą o modlitwę za zmarłego. Człowiek w intencji ulżenia duszom, daje Bogu to fizyczne światełko, — bo tylko takie dać może — i prosi Go w zamian o światłość wiekiustą dla zmarłych. Bóg tę ofiarę przyjmuje i wymienia fizyczne światło na światło duchowe, którym rozjaśnia duszom dręczącą ciemność. Jest, bowiem jakiś tajemniczy związek między takim żywym, intencją uświęconym płomykiem, a ciemnością świata pozagrobowego.

Fullia Horak

=====

Odp: 10 dni dla Czyścica 24.10.13-2.11.13

Autor: sylka1989 - 09/18/2013 10:21

Niestety nie udało mi się pliku pdf zamieścić lecz ta Nowenna jest również na moim chomiku

[Dusze w Czyścicu i Konajacy](#)

folder Dokumenty-Listopad dla dusz Czyścicowych i plik Nowenna przed dniem Zadusznym

=====

Odp: 10 dni dla Czyścica 24.10.13-2.11.13

Autor: sylka1989 - 09/22/2013 15:53

Pamiętaj przy Komunii

— *Dobrze robisz, nie zapominając przy Komunii o Bartku i jego przyjaciółach. Im twoja pomoc jest potrzebna. Widzisz, oni są z Nami, mogą się oczyszczać — tu, ale do Jezusa tutaj tak zbliżyć się nie można (o ile nie jest się już czystym) jak na ziemi. Ty możesz im to zbliżenie ułatwić, gdyż ty sama spotykasz się z Nim w każdej Komunii podczas każdej Mszy. To jest zawsze spotkanie prawdziwe, bliskość, rozmowa, obcowanie. Wtedy On jest zawsze tym miłsierniejszy, im ty tego bardziej potrzebujesz, a jeżeli ty prosisz, aby Bartek i inni byli przy tobie, z tobą, to przez ciebie jak gdyby uczestniczą w tej łączności.*

Ty nie „czujesz” nic, bo sprawy ducha nie „dzieją się” na płaszczyźnie uczuciowej, ale powinnaś wiedzieć i rozumieć, że to Bóg sam, osobiście, przybywa do ciebie, ponieważ to, że chcesz przystąpić

do Komunii świętej, oznacza, że wzywasz Go, że Go pragniesz, potrzebujesz, że Go kochasz (na swój sposób, to znaczy niesłuchanie słabo i mało świadomie, tak jak małe dziecko kocha ojca).

Wszyscy na ziemi tak bardzo nie rozumiemy znaczenia Komunii świętej, ale „nasi chłopcy” (czyli Bartek i inni) widzą i rozumieją powagę i wielkość tego złączenia i potrafią z niego korzystać. To tak, jakbyś brała kogoś za rękę i idąc na Błogosławieństwo, na audiencję, na spotkanie z Jezusem, przyprowadzała innych, aby i oni je otrzymali, byli obecni, uczestniczyli w nim. Chrystus się cieszy, gdy myślisz o innych (z obu światów), więc rób to, łącz, spotykaj. Zapewniam cię, że oni są wtedy obecni i są nieskończenie szczęśliwi, a co brakuje twojej adoracji, oni uzupełniają. To jest jeszcze jeden sposób wykazania miłości braterskiej.

ANNA DĄMBSKA

=====